

XXVIII Niedziela Zwykła

Rok C



PIETER DE GREBBER (PD)

Pan Bóg okazał ludom swe zbawienie Ps 98 (97)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: "Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami". Na ich widok rzekł do nich: "Idźcie, pokażcie się kapłanom". A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwalcąc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: "Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec". Do niego zaś rzekł: "Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła". (Łk 17, 11-19)

ROZWAŻANIE

Przypomnienie, że Jezus **zmierza do Jeruzalem**, wyznacza początek kolejnej długiej sekcji poświęconej podróży do tego miasta (9,51 – 19,44). Idzie w kierunku wschodnim, mając po prawej stronie **Samarię**, a po lewej **Galileę**, znajdując się na pograniczu i przechodząc przez teren Dekapolu, którego niewielka część zajmowana przez miasto Scytopolis znajdowała się na zachód od Jordanu. Tą drogą zazwyczaj wędrowali pielgrzymi z Galilei do Jerozolimy, przekraczając w tym miejscu Jordan i idąc na południe wzdłuż rzeki, by później przekroczyć ją z powrotem w okolicach Jerycha i od tego miasta iść wznoszącą się drogą do Jerozolimy.

Gdy wchodzi do **pewnej wsi**, widzi **dziesięciu trędowatych**, którzy **zatrzymali się z daleka**, ponieważ zgodnie z Prawem nie wolno im było kontaktować się z ludźmi (Kpł 13,46; Lb 5,2). Zwracali się do Jezusa słowem **Mistrzu**, proszą Go by się nad nimi **ulitował**. O to samo poprosi później niewidomy pod Jerychem (18,38-39). Ich krzyki, w których słychać echo modlitw do Boga w psalmach (Ps 86,3; 123,3), kierowane są teraz do Jezusa, przez którego objawia się „serdeczna litość” Boga (1,78). Jezus przynosi uzdrowienie i trędowatym, i niewidomemu, wskazując tym samym nadejście Mesjasza (7,22). Jezus od razu nakazuje im, by **poszli i pokazali się kapłanom**, którzy będą mogli dokładnie obejrzeć i oficjalnie uznać, że są czysti (Kpł 13,1-20). Podobne polecenie wydał wcześniej trędowatemu, po tym jak go oczyścił (5,14). Tutaj każe to zrobić, zanim jeszcze się cokolwiek stało. I właśnie przez posłuszeństwo temu nakazowi – przez wiarę w to, że zostaną uzdrowieni – **gdz szli, zostali oczyszczeni**. Cud Jezusa przypomina zatem cudowne uzdrowienie Syryjczyka Naamana przez Elizeusza (4,27), który został podobnie oczyszczony „na odległość”, wykonując posłusznie rozkaz „proroka z Samarii”, aby „iść” (2Krl 5,15). Cudowne uzdrowienie to jednak nie koniec tej historii, ponieważ **jeden** z uzdrowionych **wrócił**. Tak jak wszyscy, którzy zostali wcześniej **uzdrowieni** przez Jezusa, i on **chwalił Boga** (5,25; 13,13; 18,43). Podobnie uczynił Naaman, który wrócił i wyznał, że tylko w Izraelu jest prawdziwy Bóg (2Krl 5,15). Jezus jest zatem prorokiem jak Elizeusz. Co więcej, ów mężczyzna **dziękował** (gr.*eucharisteo*) Jezusowi, a zatem mamy tu połączone uwielbienie Boga i dziękczynienie Jezusowi. Czyniąc to, **padł na twarz** przed Jezusem, podobnie jak

to uczynił uzdrowiony wcześniej trędowaty (5,12). Zachowanie trędowatego, jeśli brać pod uwagę jego tło starotestamentalne (2Sm 9,6; 14,4.33; 19,19), podpowiada, że w Jezusie winniśmy także widzieć króla takiego jak Dawid. Istotnie, w miarę zbliżania się do Jerozolimy pojawią się w Ewangelii coraz częstsze nawiązania do Jego godności królewskiej (takie jak „Syn Dawida” w 18,38-39), a kiedy dotrze do miasta, zostanie obwołany „królem” (19,38). I jeszcze jeden zaskakujący szczegół: ów człowiek **był Samarytaninem** (zob. 9,52-53). Z tego należy wnioskować, że pozostali trędowaci byli Żydami. Jezus wyraża rozczarowanie tym, że pozostałych **dziesięciu** nie wróciło, by **oddać chwałę Bogu**. Uzdrowionego Samarytanina nazywa **cudzoziemcem** (gr. *allogenes*: *allos* – „inny” + *genos* – „naród”) i jest to jedyny przypadek użycia tego słowa w Nowym Testamencie. Słowo to znajdujemy w greckiej inskrypcji umieszczonej na otaczającym dziedziniec świątynny murze (zwanym *soreg*), na który nie miał wstępu – pod groźbą śmierci – żaden nie-Żyd (zob. Lb 1,51). Przez swoje uzdrawiające dzieło odbudowy Izraela Jezus pokonuje barierę oddzielającą Żydów od nie-Żydów, wypełniając tym samym proroctwo Izajasza:

Niech cudzoziemiec, który się przyłączył do Pana, nie mówi tak:

„z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu” (...)

Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana (...)

przyprawdzą na moją świętą górę

i rozweselę w moim domu modlitwy (...)

Bo dom mój będzie nazwany

domem modlitwy dla wszystkich narodów (Iz 56,3.6-7).

Jezus niebawem zacytuje te słowa, gdy będzie oczyszczał świątynię z przekupniów (Łk 19,46). Jezus odprawia Samarytanina tymi słowami, którymi zwraca się do innych marginalizowanych osób, które uzdrowił lub którym odpuścił grzechy: **twoja wiara cię uzdrowiła** (7,50; 8,48; 18,42). Grecki czasownik „uzdrawiać” (*sadzo*) oznacza także „zbawiać” i tak również należy interpretować słowa Jezusa, z których wynika, że Samarytanin uzyskał coś więcej niż tylko fizyczne uzdrowienie od trądu, takie samo jak dziesięciu pozostałych trędowatych. Te słowa przypominają czytelnikom Ewangelii Łukasza, że wiara prowadzi do zbawienia (Rz 10,9; Ef 2,8). W jednej z wcześniejszych przypowieści

Samarytanin stał się wzorem miłosiernej miłości (10,27.33.37). Teraz Samarytanin z krwi i kości stał się wzorem pełnej wdzięczności, zbawiającej wiary. Zapowiada odpowiedź wiary Samarytan, o której przeczytamy w Dziejach Apostolskich (8,12).

Czy okazujemy wdzięczność Bogu za to, co uczynił w naszym życiu?

Wasz brat Franciszek